

ReTo, Szarża (Minotaur Interlude)

Przyszedłem deptać ścierwa i po łebkach wjeżdżam, oh
Chociaż się staram jakbym nie spał z sześć lat, bo
Tak napierdalałem, że to niesmak dla wielu jest
Jak wcześniak się wjebuje, bo skreśla tak wielu mnie
Ty swagujesz? Czy jesteś truskulem?
Jak nie masz mózgu też, jak w chuj tu głupków, nie ma Cię
I czego nie grałbyś, to nie masz jak tu wejść na szczyt
Bo na Olimpie nie brak tych, co miejsca tam wyzebrali
Złapałem topór w dłoń, teraz idę po głowy ich
Minotaur przy mym boku, "Chodź, idziemy witać nowy świt"
Czemu te skurwysyny robią sobie gangbang
Z muzyki, którą kocham, będę strzegł jej niczym berserk
Dojdzie do czystki, wielu też się jej podejmie
Złapiemy Was za pyski i ujrzymy światło dzienne
Byście zamilkli, zdeptani przez tę bestię
Którą, tu żeście sami hodowali, ale wreszcie

Wrywa zęby krat i biegnie, biegnie, szarża trwa
Wrywa z ręki bat i biegnie, biegnie, szarża trwa
Czuję, że tęskni, światło jest czymś co chce ujrzeć znów
I słyhać szepty: "Co to mknie?"
Ja mówię: "Minotaur"